

„Oni zasługują na pamięć”

Sebastian Olbert
21 lipca 1903 -
25 maja 1996



Sebastian Olbert urodził się 21 lipca 1903 roku we Lwowie. Mając 17 lat uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Za uczestnictwo otrzymuje medal od Józefa Piłsudskiego.



Sebastian Olbert z medalem od Józefa Piłsudskiego

W 1923 roku zapisuje się do Podoficerskiej Szkoły
Mechanicznej Obsługi Samolotów w Bydgoszczy.



Sebastian Olbert

W 1926 roku przeniesiony do Morskiego
Dywizjonu Lotniczego w Pucku, gdzie
służył do wojny 1939 roku.



Sebastian Olbert



Morski Dywizjon Lotniczy w Pucku – 1930 rok



Sebastian Olbert w Morskim Dywizjonie Lotniczym pracował jako ślusarz, mechanik samolotów.

Tuż przed II wojną światową Sebastian Olbert
wraz z Dywizjonem Lotniczym
zostaje przeniesiony do Obrony Helu.
Podczas obrony zostaje ranny (traci wzrok).

Garnizon Hel jako jedyny zostaje odznaczony
za kampanię wrześniową w 1939 roku
Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

Po kapitulacji Helu jako ranny jeńiec wojenny zostaje przetransportowany na leczenie wzroku do Niemiec (Szlizwig Holszting).



Szlizwig Holszting

Gdy go podleczonego wrócił do Swarzewa, ale zaraz ze względu na swoje posiadane umiejętności i doświadczenie mechanika – ślusarza został zmuszony do pracy dla Niemców w odlewni MAKSİK w Pucku.

Po II wojnie światowej na terenie byłego Dywizjonu Morskiego powstają Puckie Zakłady Mechaniczne, w których Sebastian Olbert pracuje jako instruktor BHP, aż do emerytury.

W 1992 roku w kościele w Swarzewie przy udziale biskupa Tadeusza Goćłowskiego odbyła się ceremonia odznaczenia Sebastiana Olberta Krzyżem Zasługi za udział w wojnie z bolszewikami. Otrzymał też awans na podporucznika.



Krzyż Zasługi

Chwila wspomnień o wujku Sebastianie

Wujek Sebastian Olbert wziął ślub z Anastazją Tessmar w 1931 roku.

Po ślubie kupili działkę w Swarzewie i wybudowali dom. Mieli troje dzieci:
Irenę, Ludwikę i najmłodszego Tadeusza.



Pasją mojego wujka były podróże (np. w góry), wycieczki, samoloty, latanie. W podeszłym wieku bardzo cenił spokój. Najczęściej spędzał czas z rodziną w swoim pięknym sadzie.



Człowiek o anielskiej cierpliwości. Niezwykle spokojny, opanowany, pracowity, godny naśladowania. Wnuki wspominają dziadka za dobre serce. Umiał, mimo już podeszłego wieku, nawiązać relacje z młodymi. Do końca swoich dni pozostał wesoły i towarzyski. Był dobrym sąsiadem. Do każdego wyciągał pomocną dłoń. Społeczność ze Swarzewa, ale i nie tylko, o Sebastianie Olbercie wyraża się w najlepszy sposób.

Zainteresowałem się postacią mojego wujka Sebastiana Olberta, gdyż myślę, że takich osób jak on, brakuje w naszym dzisiejszym otoczeniu. Był patriotą.

Moi krewni opowiadają, że to naprawdę dobry człowiek. Wielokrotnie narażał swoje życie w czasie wojny z bolszewikami i Niemcami. Moja rodzina ceni go za odwagę, spokój, kulturę osobistą i niesienie pomocy innym. Służył zawsze pomocną dłońią w pracy czy w domu.

Szkoda, że nie miałem okazji Go poznać.

O wujku Sebastianie i jego niezwykłych przygodach można przeczytać w tych oto książkach:

„Morski Dywizjon Lotniczy” – wspomnienia lotników –
A. Celarek

„Zapomniane Hydroplany nad Bałtykiem i Polesiem” –
A. Olejko

„W cieniu polskich hydroplanów” – J. Grochowska,
B. Kos-Dąbrowska

„Polskie Lotnictwo Morskie 1920-56” – M. Konarski,
A. Olejko

„Na kiepskich zdjęciach okruchy dawnych dni
Czyjaś twarz, zapomniana twarz” (...)

„Zapal świeczkę za tych, których zabrał los,
zapal światło w oknie (...)

I tylko Ty masz tą niezwykłą moc

By zatrzymać ich, by dać wieczność im”

Dżem „Zapal świeczkę”



Sebastian Olbert zmarł 25 maja 1996 roku.

Prezentację wykonał Artur Jaskułka uczeń
Szkoły Podstawowej w Swarzewie
pod kierunkiem Katarzyny Skrzypkowskiej